

Fragmenty protokołu posiedzeń Komitetu Cywilnego Reformy z sesji 7 i 9 obrad toczących się 21 i 28 lipca 1814 r., a obejmujących dyskusję nad wnioskami Sekcji Duchowieństwa i Edukacji dotyczącymi zmian w Kodeksie Napoleona.

Or. Biblioteka Książąt Czartoryskich, rkps sygn. 5233 IV, Protokół posiedzeń Komitetu Reformy od jego rozpoczęcia się dnia 4 lipca 1814.

Edycja krytyczna: Michał Gałędek, Anna Klimaszewska, Piotr Pomianowski, *Prace Komitetu Cywilnego Reformy nad przygotowaniem narodowej kodyfikacji prawa cywilnego i procedury cywilnej w przededniu utworzenia Królestwa Polskiego (1814–1815) – edycja źródłowa. Część II*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2019, t. 12, z. 3, numer porządkowy 4 [w przygotowaniu].

21 VII 1814

Sesja 7

W domu Jaśnie Wielmożnego Ostrowskiego Prezesa Senatu.

Z udziałem: Nikołaja Nowosilcowa jako prezydującego, Tomasza Wawrzeckiego, Tomasza Ostrowskiego, Stanisława Zamoyskiego, Tadeusza Matuszewicza, Aleksandra Linowskiego, Franciszka Grabowskiego, ks. Józefa Koźmiana, Antoniego Bieńkowskiego i Józefa Kalasantego Szaniawskiego.

[s. 26] Wielmożny Szaniawski zdaje raport w imieniu Sekcji Duchowieństwa i Edukacji. Wstęp jego mowy zawiera ogólne uwagi względem wpływu religii i związku jej z oświeceniem publicznym; i służy do rozwinięcia obu tych ważnych materii, jakimi są religia i oświecenie, którą wystawia jako duszę ożywiającą i jako podstawę wszelkich innych praw i działań powszechnych. Zaczynając od pierwszej, gruntuje wnioski Sekcji na artykule 7 najwyższego rozkazu, przez który monarcha, chcąc wznieść religię w kraju naszym, kazał wznieść konsyderację¹ duchowieństwa, uposażyć stale substancję jego fizyczną przez oddanie dóbr i zrobić go prawdziwie użytecznym. Pomiedzy miejscowymi przyczynami zniżonej konsyderacji² duchowieństwa uważa, iż jedne pochodzą z dzisiejszego systema prawodawstwa i urzędzeń krajowych, które władzę i karność duchowną, tudzież powagę i wpływ tego stanu ścieśniają lub zupełnie niszczą, drugie zaś z biednego i niedogodnego stanu, w jakim się dzisiaj [?] u nas duchowieństwo znajduje. Dla usunięcia tych przyczyn Sekcja podaje następujące środki.

1º/ Aby przepisy Kodeksu Napoleona tyjące się aktów stanu cywilnego uchylonymi zostały.

¹ Konsyderację – powagę (fr. considération).

² Zniżonej konsyderacji – zbyt niskiej powagi.

2º/ Aby także uchyleniu podpadły rozporządzenia kodeksowe względem rozwodów, a sądownictwo w tej materii, aby wrócone było stanowi duchownemu, z warunkiem [s. 27] jednak niejakich ulepszeń w ustawach rozwodowych, które przysły synod narodowy roztrząśnie, a nawet z warunkiem dodania jednego arbitra świeckiego do sądu duchownego, ile razy sprawa rozwodowa przypada.

3º/ Aby sądownictwo świeckie przestało mieszać się do wypadków, które karność kościelnej dotyczą, żeby te wypadki stosownie do ustaw kościelnych, a nawet i do dawnych praw naszych krajowych sądzonymi były przez władzę duchowną, władze zaś świeckie, aby dawały pomoc do wykonania duchownych w tej materii wyroków. [...]

28 VII 1814

[s. 40]

Sesja 9

W domu Jaśnie Wielmożnego Ostrowskiego Prezesa Senatu.

Z udziałem: Nikołaja Nowosilcowa jako prezydującego, Tomasza Wawrzeckiego, Tomasza Ostrowskiego, Stanisława Zamoyskiego, Tadeusza Matuszewicza, Aleksandra Linowskiego, Franciszka Grabowskiego, ks. Józefa Koźmiana, Andrzeja Horodyskiego, Antoniego Bieńkowskiego i Józefa Kalasantego Szaniawskiego.

[s. 41] [...] Komitet przedsięwzię decyzję wniosków uczynionych przez Sekcję Duchowieństwa na posiedzeniu 21 b.m.

Pierwszy zamierza uchylene przepisów Kodeksu Napoleona, które tyczą się aktów stanu cywilnego, a przywrócenie duchowieństwu dawnego prawa utrzymywania ksiąg urodzenia, małżeństwa i śmierci.

Nie było żadnego przeciwnego temu wnioskowi zdania; zachodziły tylko uwagi, 1º. Że gdy najważniejszą w tym projekcie jest rzeczą, aby zapisywania urodzonych, zaszlubionych i zmarłych były porządne i pewne, z których by rząd mógł mieć gruntowne statystyczne wiadomości w tej mierze, wypada, iżby Sekcja Duchowieństwa przepisała dokładne tego wzory, podług których pomienione księgi byłyby po wszystkich parafiach sporządzone i utrzymywane, tudzież miejsca, gdzieby dogodnie i bezpiecznie złożonymi być mogły. Tu przywiedziono na przykład ustawę 3 maja³, podług której każda takowa księga była na trzy ręce pisana, dla oddania jednej do komisji cywilno-wojskowej, która składała ją w grodzie, drugiej do Komisji Policji, a trzecia zostawała przy Kościele w parafii, tym sposobem

³ Data dzienna niewyraźna (3 lub 5). Brak daty rocznej utrudnia odnalezienie przywołanej ustawy, zwłaszcza że ani 3 ani 5 maja jakiegokolwiek roku sejm nie uchwalił konstytucji o treści wskazanej w protokole. Być może autorowi przedmiotowej wypowiedzi chodziło o: konstytucję z 15 grudnia 1789 r. *Komisje porządkowe cywilno-wojskowe, województw, ziem i powiatów w Koronie*, (Volumina Legum (dalej VL), t. IX, Kraków 1889, stosowne postanowienia na s. 153–154). Przed rozbiorem zajęto się tą kwestią jeszcze podczas sejmu konwokacyjnego z 1764 r. (7 maja – 23 czerwca 1764); zob. VL, t. VII, s. 37. Jednak obie przywołane konstytucje różnią się w szczegółach od zasad prowadzenia ksiąg metrykalnych przytoczonych w protokole. W konstytucji z 1764 r. nie ma też siłą rzeczy mowy o komisjach porządkowych cywilno-wojskowych.

zabezpieczane były od fałszu i zaginięcia. [s. 42] Druga uwaga miała na względzie, że rozporządzenie kodeksu o aktach stanu cywilnego ściąga się w ogólności do wszystkich wyznań i potrzeba, ażeby rząd miał udowodnioną egzystencję każdego człowieka, jakiej bądź religii; wniosek zaś Sekcji Duchowieństwa obejmuje tylko księgi dla katolików, nie można więc pod tym szczególnym tytułem uchylać ogólnego przepisu w Kodeksie [Napoleona].

Komitet zatem, uznając iż utrzymywanie ksiąg urodzenia, małżeństwa i śmierci katolików powinno być zwrócone duchowieństwu, poleca Sekcji Duchowieństwa podanie prawideł, według których rzecz ta dopełnioną będzie. Sekcja zaś Ustaw[oda]wcza, zniósłszy się z Sekcją Administracyjną, ułożyła projekt do ustawy i rozporządzenia w ogólności, którym by część Kodeksu [Napoleona] dotycząca się aktów stanu cywilnego zastąpioną być mogła.

Drugi wniosek Sekcji Duchowieństwa zawiera: aby także uchylić przepisy kodeksowe względem rozwodów, a sądownictwo w tej materii wrócić stanowi duchownemu.

Co do tego wniosku znalazły się podzielone członków Komitetu zdania. Uważano najprzód, że lubo duchowieństwo prawo swoje do urządzenia rozwodów opiera na tym, iż małżeństwo jest sakramentem, wszedłszy jednak w naturę rozwodów, pokazuje się, że w rozwiązaniu małżeństwa nie zachodzi nic religijnego, ale tylko same względy cywilne, bo i sądy duchowne nie mogą [s. 43] w tym sposobie rozwiązywać małżeństwa, aby znosiły sakrament, który nigdy nie jest zatartym, ale tylko rozpoznają, czyli zdolność i przyrzeczenia przedślubne małżonków były stosowne do ustaw przepisanych, albowiem te tylko przyczyny powinny być ważne do rozwodu, które poprzedzały małżeństwo, a zatem nie było jeszcze sakramentu, lecz nie te, które wyniknęły po zawarciu małżeństwa. Skoro więc sąd duchowny, nadając jak powyżej rozwód, nie kasuje sakramentu, ale uznaje tylko, że małżeństwo ważnym nie było, nie ma więc żadnych religijnych względów, które by wyłączały sprawy rozwodowe spod zwyczajnych krajowych sądów i potrzebowały do nich osobnego duchownego sądu. Przytoczony był w tej mierze przykład krajów zostających pod rządem austriackim, który jest katolicki, gdzie wszystkie sprawy rozwodowe należą do sądów cywilnych i gdzie bez porównania mniej trafia się rozwodów, jak było u nas w czasie duchownego sądu.

Inne członki przeciwne temu pierwszemu będące zdania wystawili, że chociaż w rozwodach nie znosi się nigdy sakramentu, lecz jak tylko uznaje się nieważność małżeństwa, tym samym używać się musi, że sakrament między zawierającymi takie małżeństwo nie był ważnym, żaden więc sąd nie może być do takowego uznania przyzwolonym, jak tylko duchowny. Małżeństwo ma zupełnie religijny charakter, [s. 44] zależąc od błogosławieństwa Kościoła i będąc policzone w liczbie sakramentów; to jest co od wieków nadaje takiemu związkowi świętość i powagę we wszystkich narodach religię katolicką wyznawających; na świętości tego związku gruntuje się porządek społeczeństwa, moralność i czystość obyczajów. Doświadczenie nauczyło, jak złe stąd wyniknęły skutki, gdy Kodeks [Napoleona] chciał nadać temu związkowi charakter świecki, nie mógł jednak zagładzić w nim cechy religijnej, zatrwożył tylko sumienność, która nie przestając na urzędnikach i sądach cywilnych, kazała się udawać mieszkańcom tak w małżeństwach,

jak w rozwodach do władz duchownych, oddział ten sprawił tylko wiele zgorszenia, rozwolnił obyczaje i przywiódł do rozwiązłości tych, którzy znajdując łatwość rozwodów w sądach cywilnych, pomijali duchowne, stąd wyniknęło, że duchowni odm[aw]iali dawania powtórnych szlubów rozwiedzionym cywilnie i ci pozostawali na małżeństwach przed urzędnikami zawartych, takie zaś małżeństwa nie mogły być sakramentem. Nareszcie, jeżeli w dawnym duchowieństwie sądownictwie nie dosyć było ścieśnienia względem rozwodów, można będzie, jak Sekcja proponuje, ulepszyć ustawy rozwodowe. Konkluzją było zatem członków Komitetu, wystawiających powyższe powody, aby sprawy rozwodowe zwróconymi były do sądu duchownego z przydaniem do składu jego świeckich osób.

[s. 45] Jasno na koniec członki przełożyli⁴, że w naturze małżeństwa tak są połączone względy cywilne z duchownymi, iż niepodobna jest rozprząc ich, i tak oddzielić jedno od drugich, aby do rozwodów naznaczyć sąd duchowny lub świecki odłącznie, wypada więc, że ten sąd musi być mieszany; taką położywszy zasadę, idzie o sposób i formę tego sądu. Gdy porządek i dobro społeczności, aby sądownictwo było jedno niepodległe i sprawowane przez urzędy na ten koniec wyznaczone, nie można więc tworzyć osobnego duchownego sądu do spraw rozwodowych, ale zostawiając je pod jednym w kraju sądownictwem, wmieszać tylko do niego osoby duchowne; wtenczas, gdy takie sprawy do sądenia przypadną. Tym sposobem duchowni będą mieli tyle tylko w sądownictwie uczestnictwa, ile wymaga tego konieczna potrzeba trafiająca łatwo do każdego przekonania, inaczej nadając im wpływu nad potrzebę, obudziłaby się dawna bojaźń przywłaszczeń i nadużyć, które dały powód do nieufności w duchowieństwie, do narzekania i odstręczania się od niego, i które w dawnych wiekach pociągnęły za sobą reformy religijne.

Po takowym roztrząśnieniu stanęła w końcu na tym główna kwestia: czyli dla spraw rozwodowych ma być sąd duchowny z przydaniem do niego osób świeckich, czyli też duchowni mają [s. 46] być przydani do sądów zwyczajnych cywilnych, gdy takie sprawy do sądenia przypadną?

Będący zdania za pierwszą częścią kwestii uważali, iż ten drugi sposób przydania duchownych do sądów świeckich nie miałby takiej uroczystości, jaka jest potrzebną do wyrokowania w rzeczach religijnych, owszem wystawiałby tylko duchownych na szyderstwo, a zatem nie odpowiadałby wskazanemu rozkazem monarchy celowi podniesienia Konsyderacji Duchowieństwa.

Utrzymujący zaś drugą część kwestii nie sądzili, aby przydanie duchownych do sądów świeckich w sprawach dotyczących się religijnego związku mogło w czym powadze tychże duchownych uwłoczyć, tym bardziej gdy im się przeznaczy pierwszeństwo w zasiadaniu przy stole sądowym, i z większą ta rzecz wyda się uroczystością, okazując widocznie ludziom, że prawa krajowe uważają w małżeństwie religijną instytucję, kiedy też same sądy, które sądzą wszystkie sprawy, w zwyczajnej formie, przybierają nadzwyczajną i wyższą postać, gdy idzie o rozwiązywanie małżeństwa.

Jaśnie Wielmożny Prezydujący przystąpił do zebrania w szczególności głosów, aby ich większością rozstrzygnąć kwestię w sporze będącą, powyżej opisaną.

⁴ Przełożyli – przedłożyli.

[s. 47] Za sądem duchownym z przydaniem do nich osób świeckich głosowali Wielmożni i Jaśnie Wielmożni Szaniawski, Ksiądz Koźmian, Grabowski, Ostrowski, Zamoyski, Wawrzecki, Novosilzoff. Za sądzeniem spraw rozwodowych w sądach cywilnych w uczestnictwie z duchownymi dali zdanie Wielmożni i Jaśnie Wielmożni Bieńkowski, Horodyski, Linowski, Matuszewicz.

Większością zatem siedmiu przeciwko czterem wypadła decyzja Komitetu: że do spraw rozwodowych ma być sąd duchowny z przydanymi do niego osobami świeckimi. Z liczby powyżej głosujących za sądem duchownym Jaśnie Wielmożny Zamoyski wnosił, że ponieważ małżeństwo jest sakramentem i o nim sami tylko duchowni sądzić mogą, aby przeto osoba świecka do tego sądu przybrana była tylko jako widz, nie jako sędzia.

Komitet uznał jednak, że przydane osoby świeckie mają mieć głos stanowczy w tym sądzie, równie jak duchowni, że gdy niniejsze [s. 48] rozporządzenie ściąga się szczególnie do spraw rozwodowych katolickich, Sekcja Ustaw[odaw]cza ma pamiętać o podaniu ogólnego przepisu względem rozwodów w małżeństwach wszelkiego wyznania. [...]

Wielmożny Horodyski złożył do pióra na piśmie powody swego zdania oświadczonego w powyższym głosowaniu⁵.

[Hasła: Komitet Cywilny Reformy, Kodeks Napoleona, prawo cywilne, postępowanie cywilne, kodyfikacja, Księstwo Warszawskie, Królestwo Kongresowe, akta stanu cywilnego, prawo osobowe małżeńskie, rozwód]

⁵ W aktach Komitetu (rękopis o sygn. 5236) brak jest informacji o istnieniu tego dokumentu.